

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 21 Maja v. s. 1826 roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE:

— Wilno —

CESARSKI Uniwersytet tutejszy nową poniósł stratę przez śmierć jednego z najdawniejszych i wysłużonego profesora. Umieszczamy krótką wiadomość o jego życiu.

*Ferdynand Spitznagel*, filozofii i medycyny doktor, radca stanu, professor wysłużony, członek towarzystw, CESARSKIEGO medycznego wileńskiego i moskiewskiego badaczów natury, rodem był z Austrii. Po skończeniu nauk w uniwersytetach niemieckich, stopień doktora medycyny otrzymał w uniwersytecie wiedeńskim, od rządu krajowego przeznaczony został na doktora cyrkułowego, skąd później wezwany był do uniwersytetu wileńskiego na profesora historii naturalnej w roku 1791, a w 1800 przeniesiony na katedrę terapii. W roku 1803, kiedy uniwersytet nowe otrzymał urządzenie, został professorem materii medycznej i toxykologii. Wybrany na dziekana w r. 1807, urząd ten, podług ustaw przez lat trzy sprawował, a później dwakroć przez zastępstwo od r. 1812 września 1, do 1 marca 1815, i w 1820 od 16 lutego do 20 października. Prócz obowiązków profesora zajmował się dozorem szpitalów wojskowych w r. 1807 i 1808; obrany na prezydenta w komitecie postrzeżeń uczonych w wydziale uniwersytetu, na sprawowaniu którego obowiązku, przebył od r. 1816 lipca 1, aż do śmierci. Nadto niejednokrotnie w ciągu służby, wysyłany był od rządu na prowincye w czasie chorób epidemicznych, między ludźmi panujących, jako też w czasie zarazy bydła.

Zasługi i gorliwe sprawowanie obowiązków zjednały dla niego najwyższe MONARSZE względy, nagrody szczególne i rangi: w r. 1808 udarowany był pierścieniem brylantowym, w 1812 mianowany radcą kollegialnym, a w 1816 radcą stanu; w 1820 otrzymał tytuł profesora wysłużonego z pensją dożywotnią; w r. 1825 mianowany kawalerem orderu s. Anny 2 klasy.

Za przybyciem do Wilna pracował nad uporządkowaniem uniwersyteckiego gabinetu historii naturalnej i ułożeniem systematycznego katalogu, za którą pracę, od Króla Polskiego udarowany był złotym medalem, *maerentibus*.

Umarł d. 30 kwietnia r. t. o godzinie 10 wieczorem, po ciężkiej a niedługo trwającej chorobie, mając wieku lat 69.

Był s. p. Spitznagiel gruntowny i obszernej nauki nie tylko w medycynie, ale też w językach starożytnych i orientalnych, we wszystkich królestwach historii naturalnej, szczególnie zaś biegły w botanice. Lecz najpiękniejszą ozdobą życia jego, był charakter łagodny, w obcowaniu przyjemny umysł i wesoły; w pożyciu towarzyskiem i familiynem, kochany i szanowany powszechnie; troskliwy o los dzieci, za gruntowną i przedniejszą zasadę całego ich życia uważając dobre wychowanie i naukę, sam ciągle ich dozorem i doskonaleniem trudnić się nie przestawał, chociaż dobrze wybranych miał dozorców i nauczycieli; a lubo o zostawieniu dla nich majątku pamiętał, jednak pracę i zasługę za główny obowiązek obywatelstwa uważając, starszego z synów, w instytucie orientalnem przy ministerjum państwa spraw zagranicznych, dla nabycia usposobienia i potym

służby umieścić postarał się. Uczynny i nieodmawiający w każdym względzie pomocy, więcej zdawał się pamiętać na to, żeby na wezwanie drugich być gotowym, jak na osobiste użycie owoców swej pracy i talentu. Ubóstwo wszelkiej klasy miało go za swego dobroczyńcę. Sam widok jego konduktu świadczył o tem dla niego uszanowaniu i wdzięczności, zasłużonej za życia. Trudno przypomnieć, żeby kogo w mieście tutejszem większe zgromadzenie mieszkańców klas wszystkich, odprowadzało do domu wieczności. Miasto prawie całe, pomimo niepogody i przykrości powietrza, w dniu tym zdarzoney, szło za jego truną. W tak świetny sposób, z obrzędami i ostatnią posługą chrześcijańską, widzieliśmy połączone oddanie hołdu cnocie i zasługom tego uczonego, przyjaciela ludzi i z serca poświęconego ich usłudze prawdziwey.

## FRANCYA.

Paryż d. 9 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

Pan *Adam*, lord naczelny kommisarz angielski wysp jonskich, przybył tu z rodziną swoją, i udzielił wiadomości o *Missolundze*, dochodzących do d. 12 kwietnia. Wtedy twierdza była jeszcze w mocy Greków. Flota *Miaulisa* stała w okolicy, w zamiarze opatrzenia wspomnianej twierdzy w żywność, i naprawienia szanców. Pan *Adam* mówi z wielkim zapałem o bohaterskiej obronie *Missolungi* i spodziewa się, iż oblężenie, któremu właśnie d. 12 kwietnia rok się kończy, będzie zaniechanem.

Dzienniki tutejsze umieściły następujący rys charakterystyczny zmarłego uczonego *Lacepede*. Gdy godność kanclerza legii honorowej piastował, postrzegł zmartwienie na twarzy jednego ze swoich podwładnych, a dowiedziawszy się, iż przez nierozważną wspaniałomyślność zaręczył za swego przyjaciela 27,000 franków, i teraz sumę tę zapłacić jest zmuszony, zaprosił go do siebie, i wypłacił mu ją papierami bankowemi. Obdarzony, uniesiony radością, pada mu do nóg, i prosi, aby na sumę tę chciał przyjąć obług. *Przyjacielu* (odpowiedział mu *Lacepede* z uśmiechem), nie pożyczam nigdy. (G. B.)

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Dnia 1 maja odbyła się w *Paryżu* licytacja wielkiego zbioru *Denona*. Zmarły właściciel uzupełniał i wzbogacał go przez lat 60. Oprócz właściwych dzieł sztuki znajdują się w tym zbiorze szczątki sławnych osób np. włosy *Inesa de Castro* i *Agnieszki Sorel*; kawałek koszuli, którą *Napoleon* w czasie zgonu miał na sobie, zęb *Woltera*, maski gipsowe *Kromwela* i *Karola XII*, chorągiew sądu inkwizycyjnego w *Wallisolid*, kawałek wąsa *Henryka IV*, kości *Cyda*, *Chimery*, *Abelarda*, *Heloizy*, *Lafentenu* i *Moliera* etc.

Donoszą z *Martyniki* pod d. 1 marca, że stan tej wyspy ciągle zatrważa. Uzbrojono gwardyę narodową, składającą się prawie z samych czarnych, gdyż osada wymarła niemal zupełnie na klimatyczne choroby. To uzbrojenie zdaje się być również skutkiem odezw, wydanej przez gubernatora na wyspie *Trinidad*, przez którą udzielone zostały czarnym prawa polityczne.

Reprezentacya opery *Spontyniego*, pod tytułem *Ferdinand Cortez*, wystawionej na kofzysé braci *Frankonich*, przyniosła 20,000 franków.

Nieporozumienia względem sukcesyji po *Napolconie* zagodzone zostały w dobry sposób przez strony interesowane. Pan *Lafitte* uczynił wszystko z największą bezinteresownością, aby tylko ostatnia wola zmarłego zupełnie była wykonaną.

(z Monitora Warszawskiego.)

Donoszą z *Perpignan* 29 kwietnia: na nowo się rozpoczęła zima; termometr spadł o 5 stopni niżey zera, co jest nadzwyczajnym w tym klimacie, i w tey porze. Temperatura takowa zaszkodzi bardzo winnicom, drzewom oliwnym, owocowym, leguminom świeżo zasianym, a nawet i zbożom. O trzy mile od nas, śnieg spadł na znaczney przestrzeni.

Paryż dnia 10 maja.

(z Gazety Bërren Halle.)

PP. *Maupas* i *Barbançois* mianowani są podnauczyicielami Xięcia *Bordeaux*.

Na placu dawney Opery zaczęto stawić pomnik dla Xięcia *Berry*.

Jenerał porucznik, *Demont*, par. Francyi, zszedł z tego świata.

Kardynał *Croi*, arcybiskup ruenński, do swej dyecezyi wyjechał.

P. *Chateaubriand*, przybywszy do *Genewy*, od dalszey podróży wstrzymany został przez chorobę swej żony.

Zapewniają, że w sobotę w ministeryum spraw zewnętrznych odbywała się narada, po której wyślany został goniec do Konstantynopola. Poselstwo austryackie w Paryżu, tegoż dnia gońca do swego dworu wysłało.

Hrabia *Capo d'Istrias*, Cesarsko Rossyjski Radca tajny i sekretarz stanu przybył do Paryża.

Malarz *Le Barbier*, umarł, mając wieku lat 88.

— Dnia 12 —

(z teyże gazety.)

P. *Colart* także jest przeznaczony na nauczyciela Xięcia *Bordeaux*.

Wczora w Izbie Deputowanych przyjęte zostało prawo o substytucyi większością 261 przeciw 76.

Biskup strazburski, który od upadnienia z pojazdu kilka dni w Paryżu zabawić musiał, zamysła jutro wyjechać do swej dyecezyi.

*Journal de Paris*, ale jako pogłoskę, donosi, że Xięże *Infantado* otrzymał dymissyą, i że następcą jego jest margrabia *Mataflorida*.

Gazeta *Etoile* donosi z *Korsu*, że od niejakiego czasu wiele młodych angielskich lordów i oficerów na połowie żołdu przybyło do *Morei*, oświadczając swe dla Greków usługi.

— Dnia 13 —

(z teyże gazety.)

Król Jmé i Delfin dzisiaj powrócili z *Compiègne*.

W kaplicy pałacu tuilleryyskiego robią się przygotowania do wielkiego obchodu uroczystości *Zestania Ducha* s. Pod czas mszy odprawi się processya, na której znajdować się mają wszyscy kawalerowie orderu s. *Ducha*, i wykonają przysięgę ci, którzy z nich dotąd jeszcze nie przysięgali.

Ministeryum teraz właśnie oddało Izbie Parów pewną liczbę uposażeń, po 12,000 fr. rocznego dochodu mających, które następnie zostały rozdzielone: Xciu *St. Aignan*, Xięciu *Poix*, Xięciu *Mouchi*, kapitanowi gwardyi ministrowi morskemu Hr. *Chabrol de Croussol*, arcybiskupowi *Bourges*, Hr. *Villele*, biskupowi *Evreux*, Hr. *Salmon du Chatellier*; jenerałowi inspektorowi piechoty Hr. *Anbrugeac*; marszałkowi *Macdonald* Xięciu *Tarentu*; Hr. *de St. Maure-Montausier*; jenerałowi *D. breton*.

Xięże *Laval-Montmorency*, poseł nasz w Rzymie, otrzymał pozwolenie na kilka miesięcy do Francyi przybyć. Dodają, że Xięże *Blacas*, ma opuścić poselstwo w Neapolu, dla objęcia poważnego miejsca przy Xięciu *Bordeaux*.

Zapowiadają wyjazd jenerałowi *Guilleminot* na powrót do *Konstantynopola*.

Trybunał handlowy paryzki wydał już wyrok w sprawie PP. *Tourton*, *Ouvrard* i *Dubrac*, który P. *Tourtona* uznaje za kompanistę w dostarczaniu woyny hiszpańskiej.

Utrzymują niektórzy, że zamknięcie posiadzenia Izby, ma nastąpić d. 5 czerwca, a cenzura gazet ma być przywróconą d. 6go.

W E O C H Y.

Neapol d. 28 kwietnia.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Po długiej i ciężkiej chorobie zesła z tego świata onegdaj zrana, Xiężna *Florida*, wdowa po zmarłym Królu. Przez swoją dobroczynność była powszechnie lubioną.

A N G L I A.

London dnia 9 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

Gdy w hrabstwie *Lancashire* ustają rozruchy, tymczasem zaczynają się w hrabstwie *Yorkshire* i przybierają polityczny charakter. Rano kilku oficyalistów policyjnych, chcących rozpuścić zgromadzenie, na które się blisko 1,000 ludzi zebrało, i musiano użyć wojska.

Tuteysza gazeta *Times* umieściła następujący artykuł: „Widać, iż panuje znaczne poruszenie między kupcami, i że się rozszerzają wieści o przysposobieniach w *Portsmouth*. Mówiono, iż uzbierają tam wielką eskadrę, i różne je dawano przeznaczenia, stosownie do fantazyi spekulantów politycznych. Jedni wysyłali flotę na morze baltyckie; drudzy utrzymywali, że te okręty krążyć będą około *Kadyzu*. Co do nas, przyznajemy się, iż nie wiemy o niczem, co by szczególną uwagę admiralicyi siciągnąć miało, prócz przysposobieniu do poselstwa Xięcia *Devonshire* do Rossyi. Co się zaś tycze owych spekulacyi politycznych, poczytujemy je za urojone.“

Zdaje się nam (pisze gazeta *Morning Chronicle*), że Anglia nie była nigdy jeszcze w tak krytycznym położeniu, jak teraz. Ucisk i smutek, których doznają wszyscy prawie mieszkańcy w prowincyach królestwa najbardziej kwitnących i przemysłowych, doszedł do tego stopnia, iż zagraża zniszczeniem towarzyskiego porządku. Przewidzianem było narodowe bankructwo, nie przez młodzika zagorzała, lecz przez wytrawionego statystę, będącego na czele jednej z najełnierzych administracyi w królestwie: „Jest to prawidłem prawodawstwa, mówi hrabia *Grey*, że do rzeczy niepodobnych nikt nieobowiązany; a jeżeli rząd jest w takim stanie, że nie może utrzymać kraju w przyzwoitej mu pomysłności, nie można żądać od niego niepodobnych rzeczy, tym bardziej, gdyby to żądanie miało sprawić smutny skutek, to jest, zamieszanie towarzyskiego porządku.“ Co do nas, jesteśmy tego zdania, iż wszystkie środki, mające na celu zaczepiać wierzcycieli krajowych, pomieszałyby porządek towarzyski; albowiem gdyby się brak okazał, nie należałoby go wkładać na jedną klasę, lecz uczynić podział na wszystkie. a własność gruntowa lub osobista powinna by należeć do równym stosunków do wspólnego dźwignia ciężaru. Tak np. wierzciciel summy 100,000 fun. st., nie powinien doznawać większego jej zmniejszenia; jak i właściciel ziemi, która takąż summe kosztuje. W terażniejszej nawet chwili, w której kredyt tak wielki poniósł uszczerbek, jakież są nasze zewnętrzne stosunki? Codziennie się pomnażają trudności w Indyach. Potrzebamy nam zrazy więcej wojska, a niżeli mamy. Położenie nasze jest w istocie nader krytyczne; nie śmiemy zostawić samym sobie półków, złożonych z krajowców. Nie same nawet Indye sprawiają w nas obawę. Łączą się jeszcze zewnętrzne konwulsye, i osadnicza zagraniczna woyna w chwili, w której nam zagraża narodowe bankructwo! Nie ma czego zazdrościć położeniu ministeryow naszego kraju.

Zboże, będące na składzie w spichrzach pod zamkiem, będzie wkrótce na targ sprowadzone. Cena pszenicy zmniejszyła się o 4 szylingi, a innych gatunków zboża o 1 do 2 szyl. na kwarterze.

Gazeta Dublińska poczytuje za osobliwość, iż wojsko, które przed niejakim czasem posłano z Anglii do Irlandyi, dla utrzymania publicznej spokojności, teraz w tym samym celu wraca z Irlandyi do Anglii.

Podług urzędowego ogłoszenia, liczba oficerów czynnych w lądowym naszym wojsku wynosiła d. 25 marca 6173, a zatem 794 więcej, niż przed 5 laty. W tej liczbie jest 140 pułkowników, 180 podpułkowników, 294 majorów, 1392 kapitanów, 1942 poruczników, 1146 podporuczników i chorążych, 146 płauników, 157 adjutantów, 152 kwatermistrzów, 150 chirurgów pułkowych, 234 chirurgów 2giej klasy, 12 inspektorów szpitali, 16 kapelanów, 15 aptekarzy i t. d. (G. B.)

Warownia *Chiloe* jest teraz jedynym punktem Hiszpanii w Ameryce południowej. (G. K. W.)

Lubo odebrane onegdaj i wczora (5 maja) wiadomości z okolic rękodzielniczych, są w ogólności pomyślniejsze, zasły jednak nowe rozruchy w *Bradford*, i nie obeszło się bez krwi rozlewu. Drukowana i wszędzie po mieście przylepiona, lecz niepodpisana odezwa, wzywała robotników fabrycznych z *Bradford* i okolicy na zgromadzenie. W oznaczony godzinie zebrało się wprawdzie tylko 12 ludzi, liczba ich atoli coraz się powiększała, i doszła do 1,000. Postanowili uderzyć na przędzarnie panów *Horfall*, o co się już pierwiej pokusili, a teraz zamiar swój skutecznili. Musiano więc użyć wojska, i gdy wszelkie przełożenia były nadaremne, strzelano, przez, co kilku ludzi zabito i raniono, po czém nastąpiła spokojność.

Na długi czas przed wybuchnieniem rozruchów w hrabstwie *Lancashire*, rząd zwracał uwagę swoją na tameczne okolice. I dla tego jeszcze w kwietniu r. b. było tam dwa razy więcej wojska, niż w październiku roku zeszłego 1825.

Powiększa się zbierana tu składka dla ubogich i pozbawionych pracy robotników. Onegdaj zwłaszcza zebrano znaczne summy, między innymi Xiążę sasko-kohurski *Leopold* dał 500 funt. ster.; Lord *Sandes* tyleż; bank angielski 1,000; właściciele plantacyi zachodnio-indyjskich w *Lordynie* 500; Xiążę *Devonshire* 500; Xiążę *Northumberland* 1,000; hrabia *Darlington* 1,000; hrabia *Gowenor* 200; Xiążę *Wellington* 300 funt. szterl. i t. d. Dnia 3 b. m. zebrano w tymże celu 18,000 funt. szter. (720,000 zł. pol.).

Liczba zburzonych w tym tygodniu warstatów tkackich wynosi blisko 1000, a wartość ich szacowana jest 30,000 funt. ster. (1,200,000 zł. pol.). Oprócz tego zburzono 10 młynów do przędzenia.

Wydatki podróży Xięcia *Devonshire* do Rosyi liczą do 30,000 funt. ster. (1,200,000 zł. pol.).

Srednia cena pszenicy w tutejszej stolicy była po 61 szylingów (122 zł. pol.) za kwarter (półtrzecia korca miary polskiej), dnia 2 b. m., kiedy minister *Canning* uczynił w parlamencie wniosek względem zboża będącego na składach pod zamkiem, i mającego się sprowadzić zza granicy.

Bank tutejszy postanowił utworzyć w prowincjach banki pośrednie. Pożyczka, którą dał rękodzielnikom na zastawy, wynosi tylko 400,000 funt. ster. (16 milion. zł. pol.).

P. *Hume* w Izbie niższej parlamentu uczynił d. 4 b. m. wniosek, aby Izba uchwaliła adres do Króla Jmci, z prośbą o zalecenie niezwłocznego i ścisłego rozpoznania stanu narodu. Kanclerz skarbowy oświadczył się przeciw temu wnioskowi, który też większością 152 kresiek przeciw 51 odrzucony został. Mowa Pana *Hume* trwała 4 godziny, i sessya skończyła się dopiero po północy.

London d. 13 maja.

(z Gazety Börsen Halle.)

Wczora Xiążę *York* w rzeczach wojskowych miał u Króla zatrudnienie, a potem w swoim pokoju około interessow pracował, straż miała konie na pogotowiu: oglądał też budowę, na przyszłe dlań mieszkanie przeznaczoną.

P. *Canning* dla śmierci osoby pewnej z jego

familii, nie mógł we środę znajdować się na radzie u Króla i na obradach izby niższej.

Poseł Królewsko-Szwedzki pracował w wydziale stosunków zewnętrznych.

Zawczora Hrabia *Grey* roczną petycją Xięcia *Norfolk* i wszystkiej szlachty katolików w Anglii względem emancypacyi w Izbie Wyższej złożył.

Bil względem popisu cudzoziemców przeszedł w Izbie niższej.

D. 8 t. m. przysły do wydziału stosunków zewnętrznych depesze od konsulów angielskich przy rzeczachpospolitych południowo-amerykańskich.

Utrzymują, że J. K. M. długo jeszcze w *Lordynie* zabawi.

Izba wyższa zaleciła podać sobie średniej ceny pszenicy od r. 1670 do dzisiejszych czasow.

W okolicach *Leeds* otrzymano bardzo znakomite obstalunki sukna do Indyy.

Przytaczają, jako nader chlubną dla hrabstwa *Wiltshire* okoliczności, że tam w czasie ostatniej niepomyślności Banku, ani jeden bank nie upadł. Hrabstwo to sławne jest z robot cienkiego sukna i materyy wełnianych.

Wczora był nader świetny bal w teatrze *Coventgarden*, na rzecz nieszczęśliwych tkaczy jedwabnych *spitalfieldskikh*.

Znajomy *Torretagle* umarł w *Callao*.

## H I S Z P A N I J A.

Madryt 30 kwietnia.

Panuje spokojność w tutejszej stolicy. Z prowincyi mało mamy wiadomości; zdaje się jednak, iż tam większa bieda, jak tu.

Nie ustają intrygi zmierzające do oddalenia niektórych ministrów.

Jezuici czynią znaczne postępy w kraju naszym, i zwolna odbierają swe posiadłości. Od niedawnego czasu przyjęli blisko 900 młodych ludzi do nowicyatu.

Mamy tu takie zimno, jak w lutym, co jednak miało pomyślny skutek przez zniszczenie szarańczy. W prowincjach trwają rozruchy. W *Zamora* zginął pułkownik 1go pułku w bitwie z ochotnikami królewskimi. W *St. Maria* było także zamieszanie, które jednak stąd tylko pochodziło, iż piekarze nie mogli dostarczyć chleba z przyczyny, że młyny nie mając wody, nie miały mąki.

Sąd najwyższy wojenny uwolnił jenerała *Capape*, oskarżonego o wzniecenie buntu w Niższej *Arragonii*. Zdania członków tego sądu były rozdwojone, a mniejszość znowu się dzieliła na dwie części, z których jedna była za skazaniem tego jenerała na śmierć, a druga na degradacyą i więzienie do śmierci. Monarcha, jako najwyższy sędzia, nie przychyłając się do żadnego z powyższych zdań, wydał następujący wyrok: „Gdy Królewka moja łaskawość nie dozwala mi przystąpić do zdania moich radców, skazującego jenerała *Capape* na śmierć, a publiczna spokojność wymaga, aby ten buntownik został ukarany za swoją zdradę, uznaję go więc za utracającego wszystkie zaszczyty i urzędy, i skazuję go na sześciolatnie więzienie z użyciem do robót na wyspie *Puerto-Ricco*. Póki zaś nie znajdzie się sposobność przewiezienia go, ma siedzieć w więzieniu w porcie *St. Sebastian*.” (G. W.)

## N I E M C Y.

Od brzegow *Menu* d. 9 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

Król Jmci wirtemberski powrócił d. 6 b. m. z *Weymaru* do *Stutgardu*, stolicy swojej.

Zbankrutowanie domu handlowego *Fries* w *Wiedniu*, jest jednym z największych nieszczęść; upadek jego tak zupełny, iż według najświeższych listow kupieckich stamtąd, massa jego aktywów obiecuje tylko 5 procentow wierzycielom. Słychać, iż bankierom R... należy się od wspomnionego domu przeszło milion złotych ryńskich.

Donoszą z *Auszpurga*, iż po trzytygodniowej ciągłej suszy, spadł w tamecznej okolicy d. 1 ma-

ja śnieg blisko na stopę głębokości, a d. 5 tegoż miesiąca nastąpił znowu czas przyjemniejszy, i nazajutrz po chłodnym poranku była burza. Piórunk uderzył między wsiami *Kriegshaber* i *Neusäs*, i zabił 170 owiec. Dnia 1 maja znaleziono między *Auszpurgiem* i *Friedsbergiem* zmarłego człowieka, który pjany położył się w śniegu.

— Dnia 10. —

(z Gazety Korrespondenta Warszawskiego.)

W Norymberdze założoną została szkoła handlowa.

Senat wolnego miasta *Bremy* uwiadomił ministerium królestwa wirtemburskiego, że do 30 rodziny wirtemburskich przybyło do Bremy, otrzymawszy od P. *Szaefer* Cesar. Brezyljskiego Ajenta zapewnienie, że użyci będą jako osadnicy. Ponieważ zaś przeprawa ich nie może się odbyć bezpłatnie, jak emigranci mniemali, przeto zostają w najsmutniejszym położeniu, albo wrócić muszą do oyczyzny. Tylko młodzi ludzie niemający jeszcze lat 32 i gotowi poświęcić się służbie Cesarza, przewożeni są bezpłatnie, ale i to dobrodzieństwo, trwać będzie tylko przez dwa miesiące. Zapłata za przewóz jednej osoby z Bremy do Brezylji wynosi przeszło 400 zł. pol.

#### TURCYA.

*Stambul d. 4 maja.*

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Gazeta powszechna umieściła następujący list, pisany d. 28 kwietnia z Napolii di Romania. Uwolnione od bojaźni, którą usadowieni we środku półwyspu barbarzyńcy dokoła rozposcierali, znowu się greckie kobiety zajmą wiejskiem gospodarstwem na wzgórzach i równinach Eurotasu. W Trypolizie znaleziono wiele broni, i Bóg wie jak się *Selves* do Modon dostanie, kiedy 30 mil drogi przed sobą, a ciągły ogień ukrytych Greków ma za sobą. Co bądź nastąpi, czy się tam dostanie, lub nie, to pewna, że wyprawa egipska niczego nie dokazała, że Grecya jest i będzie oswobodzona. Piszemy to w tej chwili, kiedy *Dostżegacz wschodni* mieszkańcom Smirny donosi, żeśmy biskupa *Vrestenisa*, *Koletego* i *Konduriotego* otruli, i że Grecya już upada. Cóż powie ten odgłos kłamliwy, gdy się dowie o wzięciu Trypolizy przez chrześcian? Prawda, że *Selves* nim z miasta wyszedł, domy jego podpalił, ale właśnie z tego wywieść się daje wniosek, że barbarzyńcy nie mają nadziei odzyskania tej twierdzy, i że nie mogąc kraju posiadać, chcą go spustoszyć, pomimo, że już tylokrotnie ziemię tę krwią chrześcian nasycili.

#### ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Na podaną prośbę przez porucznika *Erikson*, względem uzyskania patentu na wynalazek nieznanego dotąd, lub mało doświadczanego użycia siły natury, dała akademija umiejętności w *Sztokolmie* zdanie przychylne. W dawniejszym raporcie powiedziano, iż pomieniona siła może dobyć z głębokości na 10 stóp, 70 do 80,000 kubicznych miar wody, odpowiadających ciężarowi od 1,147,923 do 1,208,042 cetnarów, w przeciągu 24 godzin (a z tym 837 cetnarów na minutę); i że maszyneryą na tej sile opartą do działania na 1,000 kubicznych miar (15,098 cetnarów) można łatwo dwoma końmi przeprowadzić we dwóch godzinach, ustawić, i na miejsce, gdzie ma być użyta, sprowadzić. Pan *Erikson* ma pojechać do Anglii, a może i do Ameryki, skoro otrzyma żądany patent.

Pan *Haza*, dziedzic dóbr *Lewice*, w powie-

cie międzyrzeckim, w Wielkiem Xięstwie Poznańskim, urządził podług zasad radcy ekonomicznego *Alberta* w *Anhalt-Koethen*, we trzech do tychże dóbr należących folwarkach, udziałowe gospodarstwo, i zawarł ze 20 wyrobniczymi familiami kontrakt, podług którego służy im pewny udział z urodzajów polnych i ogrodowych, i to, staje się oraz dla nich bodźcem poświęcania się pilnie pracy, aby najmniejszym, ile można, nakładem osiągnąć najwyższą produkcją i kulturę. Czas pokaże, czyli takowy sposób prowadzenia gospodarstwa wiejskiego jest korzystny.

Przy bramach jednego z miast nadreńskich odkryto szczególniejsze oszustostwo celne: pewna kobieta niosła skrzynkę zamkniętą; celnicy chcieli wiedzieć, co się w niej znajduje, na co kobieta odpowiedziała, że klucza z sobą nie wzięła, ale gotowa jest go przynieść; jakoż pobiegła, a skrzyneczkę postawiono na boku. Tymczasem celnicy nadaremnie czekali na jej powrót, aż nareszcie cała tajemnica odkryła się płaczem. Otworzono i znaleziono żywe dziecię.

Od wielu lat mieszkańcy *Warszawy*, szczególnie z początków ulic Senatorskiej, Elektoralskiej, Rymarskiej i Żabiej, w dzień *ś. Jana Nepomucena*, wieczorem mają zwyczaj obchodzić uroczystość tego Patrona, przez illuminowanie jego statuy, będącej oddawna na ulicy Senatorskiej przed oficyną pałacu N. 471 Li. C. zwanym *Mniszkowskich*. Panienki dołączają oraz bukiety i doyniczki z kwiatami. Ze zaś w tym roku w święto tego patrona, wieczor był niepogodny, dopełniono tego obrzędu w zeszłą sobotę. Pod statuą kamienną, na 4 stronach postumentu, są napisy i wyobrażenia następujące: 1) *Temperantia* (powściągliwość) *ś. Patron* modłący się przed klasztorną bramą. 2) *Prudentia* (roztropność) *ś. Jan* usprawiedliwia się przed *Wacławem Królem*. 3) *Justitia* (sprawiedliwość) *ś. Jan* błogosławi *Królową* po ukończonej spowiedzi. 4) *Fortitudo* (moc) wzniesienie się *ś. Patrona*. Wiadomo, iż ten *ś. kapłan* za zachowanie obowiązku tajemnicy spowiedzi, był z rozkazu *Wacława* utopiony w rzece *Mołdawie* r. 1583, a w r. 1721 ustanowiono Bractwo pod opieką tego *śgo Patrona*, na uproszenie trwałej sławy i dobrego imienia. Na tym pomniku są herby *Topor*, a cyfra M, domyślać się każe, że to jest fundacya *Mniszków*; lecz nie ma pewności, kiedy został wzniesiony.

Zyja jeszcze niektórzy z mieszkańców *Warszawy*, którzy słyszeli od swych rodziców o następującem zdarzeniu. Przed różnemi kościołami naszej stolicy, pełzała kaleka, wzbudzająca litość; była to kobieta, mająca pokrzywione ręce i nogi, a głowę jakby przyrośniętą do lewego ramienia. Przeważała na małym, i zwykle, gdy użebrała kilka groszy, wracała do swego nędznego mieszkania. gdyż jedna bułeczka wystarczała na jej wyżywienie. Gdy ciekawe dzieci ją otaczały dziwiąc się nad jej kalectwem, zalewała się łzami i tak przemawiała: „Byłam ja w młodości piękną dziewczyną, i to też uczyniło mnie dumną; nie zważałam na rady kochanej matki, która zawsze napominała, abym nie dbając na urodę, w pracy szukała zalety, raz (Boże przepuść memu obłąkanin), dy dobra matka powtarzała takowe napomnienie, odepchnęłam ją od siebie! Tegoż dnia zachorowałam, a skutkiem owej choroby, jest to kalectwo i nędza!”

Kurs wileński na assygnaty od dnia 18 maja: rub. sreb. 3 rub. 74 kop., czerw. złoty nowy w r. 12, stary r. 11 kop. 90; imperyal 37 rub. 40 kop.

Pozwolono drukować: Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora  
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

W Drukarni Redakcyj.